

# KALWINIZM

## PEWNOŚĆ ZBAWIENIA DLA NIEKONIECZNIE ZBAWIONYCH

Kalwinizm jest ostatnio częstym tematem za sprawą kalwinistyczno-darbystycznego komentarza Nowego Testamentu autorstwa Johna MacArthura, który jest nieodpłatnie wysyłany pastorom polskich zborów. Powszechnie wiadomo, że polemizowanie z kalwinistami jest bardzo kłopotliwe ze względu na brak jednoznaczności, mnogość samo zaprzeczeń i mglistość Teologii Reformowanej. Sprawę komplikuje też fakt, że kalwiński prawie nigdy nie odwołują się do Słowa Bożego, tylko do innych teologii, traktując Biblię wybiórczo i przytaczając tylko pewną część prawdy, z pominięciem kontekstów biblijnych i wielu fragmentów równoległych. Jednak analizując główne dogmaty kalwinizmu w świetle Bożego Słowa, sprawa staje się bardzo prosta ze względu na fakt, że Słowo Boże nie jest myślą teologiczną, lecz mieczem, który w prosty sposób oddziela prawdę od fałszu. Dlatego Jezus dał nam w tej kwestii bardzo proste kryterium:

*Poznacie po owocach, dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce (Mt 7:17)*

Reformatorem Szwajcarii był Ulrich Zwingli (1484-1531), który uważał Biblię za jedyne źródło objawienia. Za jego czasów zlikwidowano msze święte, sakramenty uznano tylko za symbole. Z kościołów usunięto obrazy i ołtarze, zniesiono też celibat. Na nabożeństwach czytano Biblię, kazania głoszone w językach ojczystych, a wieczerzę Pańską zaczęto przyjmować pod dwiema postaciami. Zwingli zginął z rąk katolików, a jego ciało zostało poćwiartowane i spalone.

Po jego śmierci pojawił się w Szwajcarii francuski prawnik Jan Kalwin, który powielając założenia katolicyzmu, zaczął łączyć kompetencje duchownych z władzą świecką, aby utworzyć w Genewie państwo wyznaniowe. Jan Kalwin bezkrytycznie podzielał prawie wszystkie nauki św. Augustyna z Hippony\*, które ponad czterysta razy przytoczył w swoich dziełach i sukcesywnie wprowadzał w życie. W wyniku tego, kalwińska etyka zaczęła ewoluować w restrykcyjne prawo religijne, a Szwajcarzy zaczęli żyć pod nadzorem konsystorza, będącego kalwińskim odpowiednikiem inkwizycji.



*Augustyn z Hippony\* (354-430). Biskup Kościoła Rzymsko-katolickiego (KRK). Filozof i teolog, jeden z czterech największych doktorów KRK, nazywany też ojcem inkwizycji. Twórca doktryny chrztu niemowląt i nauki mówiącej, że zbawienie jest możliwe tylko poprzez KRK i sakramenty, oraz teorii, że dary Ducha Świętego były dostępne tylko w czasach pierwotnego Kościoła. Augustyn jest też odpowiedzialny za włączenie do Biblii ksiąg apokryficznych, symboliczną interpretację Biblii i odrzucenie prawdy o Tysiącletnim Panowaniu Chrystusa na ziemi. Jest autorem założenia, że jeżeli wszelka władza pochodzi od Boga, to znaczy, że władza KRK jest zwierzchnikiem władzy świeckiej, co zapoczątkowało prześladowania osób nie akceptujących nauk KRK. Jednak KRK nigdy nie zaakceptował nauki Augustyna o predestynacji i całkowitej deprawacji, które Jan Kalwin zaadoptował na potrzeby założonego przez siebie państwa wyznaniowego, czyniąc z nich fundament Teologii Reformowanej.*

Historycy podają, że za rządów Kalwina mieszkańcem Genewy nie mógł zostać żaden człowiek, który nie uznał kalwińskiego wyznania wiary. Wielu historyków uważa, że urząd tworzony przez Kalwina, będący mixem polityki, religii i ekonomii, był próbą tworzenia totalitaryzmu religijnego. Ludzi karano wtedy za wszelkie rozrywki, a nawet za zawieranie małżeństw z członkami innych odłamów reformacji. Natomiast sama Genewa zamieniła się w miasto stłamszonych ludzi, żyjących niczym podczas żałoby. Odnotowano też torturowanie i spalenie na stosie ponad sześćdziesięciu osób, w tym wielu pobożnych anabaptystów, a kara śmierci była orzekana nawet wobec dzieci. Natomiast za krytyczny stosunek do wyroków konsystorza skazywano ludzi na wygnanie.

Podczas reformacji, poszczególne miasta i państwa opowiadały się za katolicyzmem, luteranizmem

bądź kalwinizmem, co wywołało wiele konfliktów społecznych. Skłóceni bywali także sami reformatorzy, których niejednokrotnie łączyła walka o władzę i wspólny wróg, zamiast Chrystusa i pragnienia dążenia do prawdy. Reformatorzy zgadzali się, że podstawą wiary powinna być Biblia, jednak po synodzie w Dordrechcie, kością niezgody pozostała kwestia komunii i niebiblijna doktryna Kalwina o predestynacji (określana akronimem TULIP), która mówi, że przed założeniem świata Bóg wybrał imiennie niewielką część ludzi do zbawienia, a całą resztę zaocznie skazał na potępienie.

W późniejszym czasie, na podstawie tej doktryny Holenderski Kościół Reformowany wspierał segregację rasową w RPA. Nelson Mandela utrzymywał, że kalwinizm jest współodpowiedzialny za politykę apartheidu, dając mu podstawy ideologiczne, które zakładały, że biali mieszkańcy RPA są ludźmi wybranymi przez Boga, a czarni zostali stworzeni aby im służyć. Holenderski Kościół Reformowany przeprosił za to, dopiero pod koniec XX wieku. Jego przywódca, w "Deklaracji z Rustenburga" napisali: *„Niektórzy z nas nie cofnęli się przed wypaczeniem Biblii, aby usprawiedliwić apartheid. W rezultacie wielu ludzi uwierzyło, że polityka apartheidu była usankcjonowana przez Boga”*. Tym sposobem doktryna kalwińska nie tylko przyczyniała się do cierpień milionów osób, spowodowanych dyskryminacją rasową, ale też całą winę zrzucała na Boga.

## TULIP – PIĘĆ DOGMATÓW KALWINIZMU

Jan Kalwin, w przeciwieństwie do współczesnych kalwinistów, nigdy nie uczynił z predestynacji głównego punktu swojej dogmatyki ani nauki głównej, gdyż najważniejszą częścią jego nauk była Teologia Przymierza, przywiązywanie wielkiej wagi do ksiąg teologicznych oraz wielu innych doktryn Augustyna tj, preferowanie chrztu niemowląt, symboliczna interpretacja pism i nauczanie, że Jezus powróci dopiero po 1000-letnim królestwie (postmillennializm). Teologia TULIP została zatwierdzona dopiero na synodzie w Dordrechcie jako kontra, wobec znacznie bardziej biblijnych założeń Jakuba Arminiusza, zwanych przez kalwinistów Arminianizmem. Arminiusz sprzeciwiał się kalwińskiej idei predestynacji. Podkreślał, że zbawienie jest darem, który Bóg proponuje ludziom i że człowiek ma wolną wolę, w wyniku czego sam decyduje jak spędzi wieczność. Sama dogmatyka TULIP zyskała rozgłos znacznie później z powodu konfliktów z innymi odłamami reformacji oraz rozłamów, które nagminnie powodowała.

- |                           |                                   |
|---------------------------|-----------------------------------|
| 1. CAŁKOWITE ZEPSUCIE     | <b>Total depravity</b>            |
| 2. BEZWARUNKOWE WYBRANIE  | <b>Unconditional election</b>     |
| 3. OGRANICZONE ODKUPIENIE | <b>Limited atonement</b>          |
| 4. NIEODPARTA ŁASKA       | <b>Irresistible grace</b>         |
| 5. WYTRWANIE ŚWIĘTYCH     | <b>Perseverance of the saints</b> |

Te dziwne założenia, będące fundamentem współczesnego kalwinizmu, bardzo mocno wypaczają zarówno Bożą łaskę, Bożą miłość i Bożą sprawiedliwość, jak również biblijne warunki zbawienia. Kalwinizm uznaje też chrzest niemowląt i istnienie grzechu pierworodnego, jednak w pojęciu kalwinizmu chrzest nie ma związku z tym grzechem. Praktykowanie chrztu niemowląt uzasadniane jest Teologią Przymierza, w myśl której istnieje tylko jedno przymierze, ale w czasach Nowego Testamentu Kościół przejął miejsce Izraela.

Dlatego dzieci kalwinistów też są objęte tym przymierzem, a chrzest niemowląt traktowany jest

niczym obrzezanie w judaizmie. Chrzest w kalwinizmie nie jest więc traktowany jako zawarcie Nowego Przymierza z Chrystusem, ale jako włączenie do przymierza kalwińskiego. Kalwiniści dzielą się na "pięciopunktowych", uznających wszystkie pięć dogmatów TULIP i "czteropunktowych", którzy wierzą, że Jezus umarł za wszystkich, lecz mimo to uznają pozostałe cztery dogmaty.

## CO MÓWIĄ DOGMATY "TULIP", A CO MÓWI BIBLIA

### 1 - CAŁKOWITA DEPRAWACJA CZYLI NIEZDOLNOŚĆ DO NAWRÓCENIA

**W wyniku upadku Adama cały rodzaj ludzki jest całkowicie zdeprawowany, ponieważ grzechem jest w takim samym stopniu dotknięta każda sfera ludzkiego życia: umysł, sumienie, emocje i wola. Cała ludzkość jest duchowo martwa, bo trwa w swoich grzechach. Z tej przyczyny żaden człowiek nie jest naturalnie zdolny, aby uwierzyć, nawrócić się i przyjąć Chrystusa, ponieważ nie posiada potrzebnej do tego własnej woli.**

Mówiąc skrótowo, ta doktryna mówi o całkowitej niezdolności człowieka do przyjęcia Ewangelii, nawet w odpowiedzi na głos Ducha Świętego. Mówi ona, że do Chrystusa przyjdą tylko te osoby, które zostały imiennie wybrane przed założeniem świata. Jednak gdyby cały rodzaj ludzki był całkowicie zdeprawowany i niezdolny do nawrócenia, to Pan Jezus nie wzywałby do nawrócenia żydów, którzy znając Boże prawo, mimo to kierowali się własnymi pożądaniami. Jeżeli ci ludzie byliby niezdolni do nawrócenia, to Jezus wiedziałby, że wzywanie ich do pokuty jest nonsensem. Nie wskazywałby też na ich upór, ani nie dziwiłaby Go ich niewiara, gdy mówił do nich: *„Badacie Pisma, bo sądzicie, że macie w nich życie wieczne; a one składają świadectwo o mnie; lecz mimo to do mnie przyjść nie chcecie (J 5:39-40) ... i dziwił się ich niedowiarstwu” (Mk 6:6a).*

Nie wolno zapominać, że te słowa mówił sam Bóg. W myśl dogmatu o nieodpartej Bożej łasce, na kolejnych stronach Ewangelii powinniśmy czytać o nawróceniu całego Izraela i wytrwaniu w wierze całego ówczesnego pokolenia. Jednak tak się nie stało, a nawet było odwrotnie. Oni dostali od Boga możliwość upamiętania, jednak większość z nich niedługo później wołała do Piłata: *„Ukrzyżuj Go, jego krew niech spadnie na nas i na nasze dzieci”*. Te słowa Jezusa dowodzą jednoznacznie o nieprawdziwości tezy o całkowitej deprawacji ludzkości i nieodpartej łasce.

Boża wszechwiedza polega na tym, że Bóg potrafi przewidzieć każdy nasz ruch, dlatego nie jesteśmy Go w stanie niczym zaskoczyć. Jego myśli uwzględniają nawet nasze błędne wybory, *„bo Bóg we wszystkim współdziała ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują” (Rz 8:28)*. Wolny wybór nie wyklucza Bożej suwerenności, lecz jest wypadkową Jego suwerenności, wszechmocy i miłości. Bóg okazuje swoją wielkość przez to, że w imię miłości do swojego stworzenia postanowił, aby Jego umiłowany syn poniósł karę za grzechy wszystkich ludzi - chociaż wiedział, że wielu ludzi odrzuci Jego miłość. Dlatego Boży plan nie polega na programowaniu człowieka, bo właśnie to odróżnia nas od zwierząt. Natomiast Biblia mówi bardzo jasno, że Bóg dał ludziom rozum i wolną wolę, ale że potrafi też przewidzieć skutki naszych błędów, które dotyczą nas w celu wychowawczym. Dlatego Bóg uwalnia nas od tych skutków dopiero wtedy, gdy zaczynamy rozumieć swój błąd i wykazywać skruchę.

Doktryna o całkowitej deprawacji pozbawia człowieka wolnej woli. Gdyby była prawdą, to nienawróceni ludzie w dniu sądu mogliby mieć uzasadnione pretensje do Boga, że nie jest sprawiedliwy, bo nie dał im możliwości nawrócenia. Natomiast napisano, że na potępienie pójdą ludzie, którzy

„nie przyjęli (Bożej) miłości (ani) prawdy, która mogła ich zbawić, ponieważ większe upodobanie znaleźli w nieprawości” (2Tes 2:10). Więc dopiekła pójda ludzie, którzy mogli być zbawieni, lecz wzgardzili Bożą miłością, bo za większą wartość uznali rzeczy tego świata, tak samo, jak faryzeusze „udaremniłi Boży zamiar względem siebie, bo nie przyjęli chrztu Janowego” (Łk 7:29-30). To były błędne decyzje wynikające z ich wolnej woli, nad którymi Pan Jezus wielce ubolewał, mówiąc:

*Gdy wam grałem, to nie tańczyliście; a gdy się nad wami litowałem, to nie płakaliście. Bo gdy przyszedł Jan Chrzciciel, który nie jadł chleba i nie pił wina, to mówiliście, że go demon opętał, a gdy przyszedł Syn Człowieczy, który je i pije, to mówicie, że żarłok, pijak i przyjaciel celników, i grzeszników (Łk 7:31-34).*

## 2 - BEZWARUNKOWE WYBRANIE

Człowiek jest duchowo martwy i niezdolny do nawiązania relacji z Bogiem. Dlatego jeszcze przed założeniem świata, Bóg wybrał sobie imiennie pewną grupę ludzi, którą przeznaczył do zbawienia, a resztę zaocznie skazał na potępienie. Wybranie do zbawienia i zaoczne skazanie na potępienie jest suwerenną decyzją Boga i pragnienie człowieka nie ma na to żadnego wpływu, ponieważ żaden człowiek nie jest zdolny do nawrócenia, ani nawiązania relacji z Bogiem.

Czy można wybrać imiennie do zbawienia kogoś, kto jeszcze nie istnieje? Czy sprawiedliwe jest skazanie na wieczne potępienie kogoś, kto nigdy nie zgrzeszył, bo przyjdzie na świat się dopiero za kilka tysięcy lat? Oczywiście, że nie można. Biblia, od początku do końca, jest adresowana wyłącznie do ludzi żyjących i Bóg powiedział jasno, że nie ma upodobania w śmierci śmiertelnika (Ez 18:32). Dlatego Bóg zwraca się do ludzi w czasie teraźniejszym:

*Każdy, kto grzeszy, ten umrze (Ez 18:4). Kto trwa w sprawiedliwości, żyć będzie, lecz umrze ten, kto dąży do zła (Prz 11:19). Szukajcie mnie, a żyć będziecie (Am 5:4). Nie jesteśmy dłużnikami ciała, abyśmy żyli według ciała. Jeśli bowiem żyjecie według ciała, macie umierać; natomiast jeśli Duchem doprowadzacie do śmierci działania ciała, będziecie żyć. Bo (tylko) ci, którzy dają się prowadzić przez Ducha Bożego, ci są synami Boga (dosł. Rz 8:12-14).*

Do kogo są adresowane powyższe wersety? Czy do ludzi, którzy się jeszcze nie narodzili? Czy wykluczają wolną wolę? Czy widzisz, aby gdzieś w Biblii napisano, że jeśli nie zostałeś imiennie wybrany przed założeniem świata, to choćbyś był najpokorniejszym człowiekiem na świecie i pragnął żyć jak Jezus, to i tak pójdziesz na potępienie, jeśli nie zostałeś imiennie wybrany przed założeniem świata? Czy Bóg, jako jedyny sprawiedliwy sędzia, skarże na wieczne potępienie człowieka, który nigdy nie miał nawet możliwości zgrzeszenia? Czy w świetle takiego założenia, Bóg pozostaje sprawiedliwym sędzią, który nie ma względu na osobę? Takie założenia są sprzeczne z wszystkimi zasadami Bożego prawa, oraz fundamentalną zasadą Nowego Przymierza, że „sprawiedliwy z wiary żyć będzie” (Hab 2:4). Wiele fragmentów Biblii pokazuje, że Jezus stawia wszystkich ludzi przed takimi samymi wyborami, mówiąc:

*Jeśli ktoś chce pełnić wolę mego Ojca, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga, czy też mówię sam od siebie (J 7:17); ... jeśli chcesz wejść do żywota, to przestrzegaj przykazań (...) Jeśli chcesz być doskonały, to idź, sprzedaj co posiadasz i rozdaj ubogim (Mt 19:17 i 21); ... każdy, kto pragnie niech przychodzi i niech za darmo weźmie wodę żywota (Obj 22:17).*



## KOGO WYBRAŁ BÓG I KIEDY?

*Przypatrzcie się zatem sobie, bracia, kim jesteście według powołania waszego, że niewielu jest między wami mądrych według ciała, niewielu możnych, niewielu wysokiego rodu, ale to, co u świata głupiego, wybrał Bóg, aby zawstydzić mądrych, i to, co u świata słabego, wybrał Bóg, aby zawstydzić to, co mocne, i to, co jest niskiego rodu u świata i co wzgardzone, wybrał Bóg, w ogóle to, co jest niczym, aby to, co jest czymś, unicestwić, aby żaden człowiek nie chełpił się przed obliczem Bożym. Dlatego Dzięki Niemu jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas Bożą mądrością, sprawiedliwością, poświęceniem i odkupieniem (1Kor 1:26-30).*

Widzisz więc, że Boże wybranie nie jest zaocznym skazaniem ludzi na zbawienie lub potępienie, bez dania im możliwości wyboru. Tak bezwzględne cechy wykazuje wyłącznie szatan i jego słudzy. Biblia mówi, że Boże wybranie przed założeniem świata polegało na ustanowieniu kryteriów zbawienia, które staje się osiągalne wyłącznie dla osób, które są pokorne i mają skruszonego ducha (ubodzy na duchu). Bóg nie mówi tutaj nawet o ludziach biednych, tylko tych, którymi świat gardzi, ponieważ w jego oczach uchodzą za głupich i słabych. Znam wielu biedaków, którzy są dumni jak mała krowa i wiem, że do zbawienia może być wybrany nawet syn miliardera, dla którego chwała tego świata nie ma żadnej wartości. On też będzie wzgardzony w swoim otoczeniu i też będzie uchodził za głupca, ponieważ dla takich ludzi chwała tego świata jest wartością nadrzędną. Uniżenie i pokora nie są wartościami tego świata, dlatego świat gardzi wszystkimi, którzy się nimi kierują.

Przed założeniem świata Bóg nie mógł wybrać imiennie ludzi, którzy jeszcze nie istnieli, tylko postanowił, że będzie szukał ludzi pokornych i złamanych na duchu, ponieważ takie osoby nigdy nie będą się niczym chlubiły, ani niczego sobie przypisywały, bo wszystko co osiągnęły w świecie uznały za bezwartościowe, a teraz wszystko zawdzięczają Bogu (1Kor 1:29).

Paradoksalnie, kalwinizm świadomie pomija najważniejsze fragmenty mówiące o Bożym wybraniu, ponieważ podważają one kalwinistyczny dogmat o bezwarunkowym wybraniu, który najbardziej łechce ego kalwinistów. O bezwarunkowym wybraniu można mówić wyłącznie w kontekście królów i proroków Starego Przymierza, lub o Izraelu jako narodzie. Biblia nigdzie nie mówi o imiennym wybraniu poszczególnych osób przed założeniem świata, tylko o tym, że oczy Pana nieustannie przepatrują ziemię, szukając ludzi pokornych i skruszonych na duchu, którzy w Jezusie Chrystusie będą żyć zgodnie z prawdą i oddawać Mu cześć swoim życiem (w swoim duchu), zgodnie z prowadzeniem Ducha Świętego. Czyli chodzi o takich ludzi, którzy wbrew wszystkim wybiorą święte życie i będą woleli umrzeć dla Boga, niż prowadzić tutaj wygodne życie, zgodne z normami tego świata (Obj 12:11). Jednak o tym kalwinizm już nie mówi.

**1. Te siedem lamp, to oczy Pana; które przepatrują całą ziemię (czas teraźniejszy) (Zach 4:10)**

**2. Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo Ojciec szuka takich (czas teraźniejszy), którzy by mu tak cześć oddawali. (J 4:23)**

**3. Wszystko, co daje mi Ojciec (czas teraźniejszy), przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz (J 6:37)**

**4. Jestem z każdym, który jest skruszony i pokorny duchem, aby ożywić ducha pokornych i pokrzepić serca skruszonych (Iz 57:15)**

**5. Pan upodobał sobie swój lud. Pokornych ozdabia zbawieniem! (Ps 149:4)**

**6. Bóg powstał na sąd, aby wybawić wszystkich pokornych ziemi (Ps 76:9-10)**

Bóg wszędzie mówi o ludziach skruszonych i pokornych. Wbrew pozorom Boże wybranie nie dotyczy wyłącznie ludzi z nizin społecznych. Zbawienie jest przewidziane także dla takich ludzi, jak apostoł Paweł czy Nikodem, którzy byli w Izraelu osobami znaczącymi, ale wykazywali pokorę i mieli skruszone serca. Biblijne wybranie można porównać z naborem do oddziałów specjalnych. Taka rekrutacja nie polega na zaocznym wyborze rekrutów, bez względu na ich predyspozycje, chęci i przekonania, lecz na wyselekcjonowaniu tylko tych, którzy wykazują odgórnie określone cechy i są zainteresowane odgórnie określonym stylem życia. Dlatego Biblia pokazuje, że jedynymi warunkami wybrania jest załamane serce, oraz zdolność do uniżenia i skruchy. Same szczere chęci to za mało. Właśnie na tej podstawie Bóg wybiera potencjalnych uczniów i „nikt nie może przyjść do Jezusa, jeżeli nie jest mu to dane od Ojca” (J 6:65).

Jednak Jezus powiedział też, że wielu będzie tam chciało wejść, ale nie będą mogli (Łk 13:24), bo nie chcieli się unżyć przed Bogiem i porzucić życia w grzechu, wygody, mamony lub chwały tego świata. Są też tacy, którzy są skłonni wyznać Jezusa swoim Panem, gdyż zakładają, że Jezus zapewni im dostanie i wygodne życie. Jednak tacy ludzie żyli już 2000 lat temu i Jezus nie szukał z nimi społeczności (J 6:15).

#### ***Wielu jest wezwanych, lecz mało wybranych (Mt 22:14).***

Bóg wzywa wielu ludzi, ale większość z nich umiera na pustni, bo są lekkomyślni jak Ezaw i oddają swoje zbawienie za doczesne dobra, których pożądamy ich oczy, ich ciało, oraz ich serce (Hbr 12:16). Ten fragment dotyczy w takim samym stopniu zbawienia, jak i powołań do służby. Oni nie zostaną zbawieni, bo nie wytrwali w wierze, ani nie zostają powołani do służby, bo nie przeszli próby. Dlatego wiele osób, które dzisiaj uważają się za chrześcijan będzie chciało wejść do Królestwa Niebieskiego, jednak usłyszą: „Nie wiem, kim jesteście”. Wówczas zdziwieni zapytają: „Jak to? Przecież jadaliliśmy z tobą i nauczałeś nas”. Jednak usłyszą: „Odejdźcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość” (Łk 13:26-27). Zauważ, że ci ludzie, chcieli tam wejść i generalnie mogli tam wejść, lecz nie weszli ponieważ czynili nieprawość, która jest świadomym łamaniem Bożego prawa. Ci ludzie, poznali Boże prawo (nauczałeś nas), a jednak się go nie trzymali, bo byli skupieni na swoich egoistycznych pragnieniach. Bóg widzi rzeczywisty stan ludzkiego serca i wie, że wiara jest bezcelowa w przypadku dumnych egoistów, którzy chcą wieść hedonistyczne życie i gardzą słabymi ludźmi, bo czują się silni i lepsi od innych.

#### ***Jeśli sprawiedliwy z trudem dostąpi zbawienia, to gdzie się znajdzie bezbożny i grzesznik? (1P 4:18)***

Każdy wezwany nadal pozostaje człowiekiem w pełni wolnym i podatnym na pokusy, dlatego nikt nie powinien nawet myśleć, że jest w pełni bezpieczny i tym bardziej powinien „dokładać wszelkich starań, aby swoje wybranie i powołanie umocnić; bo tylko tak czyniąc, może mieć gwarancję, że się nigdy nie potknie” (2P 1:10). Z tej przyczyny, osoby które nie chcą brać swego krzyża i zapierać się samych siebie, lub rezygnować ze świeckich dążeń lub z życia w grzechu, odpadają od wiary jak Demas, który kochał życie doczesne (2Tm 4:10). Właśnie to miał na myśli Jezus, mówiąc:

#### ***...wielu jest wezwanych, zgodnie w przewidywaniem (gr. prognosis) Boga Ojca (1Ptr 1:1-2), lecz mało będzie wybranych (do życia wiecznego) (Mt 22:14).***

Biblia wiele mówi o ludziach, którzy trwali w wierze tylko jakiś czas (Łk 8:13) i odstąpili od wiary, bo zaczęli podążać za diabelskimi kłamstwami, łechcącymi ich uszy (1Tm 4:1). Dlatego zawsze należy pamiętać, że wybranie nie jest wyróżnieniem za dobre uczynki, lecz otrzymaną od Boga szansą, „abyśmy prowadzili święte i nienaganne życie przed Jego obliczem” (Ef 1:4).

### 3 - OGRANICZONE ODKUPIENIE

**Chrystus umarł tylko za tych, którzy zostali wybrani przed założeniem świata.**

To najbardziej niebezpieczny dogmat kalwinizmu, który ma podwójne dno. W rzeczywistości podważa on największy akt bezinteresonej miłości w dziejach wszechświata, gdy Jezusa umarł za grzechy całej ludzkości. Podczas gdy pozostałe dogmaty kalwinizmu, można traktować jako błędy teologiczne lub nadinterpretacje, to tego nie można już tak traktować, ani nawet ignorować, gdyż jest to wielkokalibrowa herezja, która podważa Bożą miłość, Bożą sprawiedliwość i najświętszą ofiarę Chrystusa, będącą fundamentem Ewangelii i całej nauki apostoelskiej. Biblia mówi, że głoszenie tego typu herezji to głoszenie innej ewangelii i innego Jezusa, za którym stoi duch antychrysta.

***Żadne kłamstwo nie wywodzi się z prawdy. Każdy, kto podaje w wątpliwość Syna, nie ma i Ojca, taki jest antychrystem. Niech pozostanie w was tylko to, co słyszeliście od samego początku (z ust apostołów, lub co czytacie w Biblii). Jeżeli tylko to w was pozostanie, to i wy pozostaniecie w Synu i w Ojcu (kontekst 1J 2:21-24). Kto się za daleko zapędza i nie trzyma się nauki Chrystusowej, nie ma Boga. Tylko ten kto w niej trwa, ma Ojca i Syna (kontekst 2J 1:9-11).***

***Gdy Jan Chrzciel ujrzał Jezusa to rzekł: Oto Baranek Boży, który zgładzi grzechy świata (J 1:29); Bóg jest sprawiedliwy i nie ma względu na osobę, lecz w każdym narodzie miły mu jest ten, kto się go boi i sprawiedliwie postępuje (Dz 10:34-35); Jest to rzecz dobra i miła przed Bogiem, Zbawicielem naszym, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy. Bo jeden jest Bóg i jeden jest pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który złożył samego siebie jako okup za wszystkich (1Tm 2:3-6); Albowiem objawiła się łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi (Tyt 2:11); Widzimy raczej tego, który na krótko uczyniony został mniejszym od aniołów, Jezusa, ukoronowanego chwałą i dostojnością za cierpienia śmierci, aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego (Hbr 2:9); On ci jest uślągiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata (1J 2:2); Lecz byli też fałszywi prorocy między ludem, jak i wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzać będą zgubne nauki i zapierać się Pana, który ich odkupił, sprowadzając na siebie rychłą zgubę (2 P 2:1).***

### 4 - NIEODPARTA ŁASKA

Ludzie wybrani przed założeniem świata zostali pociągnięci przez Bożą łaskę, której człowiek nie jest się w stanie oprzeć i która sprawia, że człowiek samoczynnie musi się do Niego zbliżyć.

W Biblii jest jednak wiele wersetów mówiących dosłownie, że człowiek może odrzucić Bożą łaskę.

***Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, (...), a nie chcieliście! (Mt 23:37); Ludzie twardego karku i opornych serc i uszu, wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu; (...) Wam to najpierw miało być opowiadane Słowo Boże, skoro jednak je odrzucacie i uważacie się za niegodnych życia wiecznego, przeto zwracamy się do pogan (Dz 7:51 i 13:46); I nam bowiem była zwiastowana dobra nowina, jak i tamtym; lecz tamtym usłyszane słowo nie przydało się na nic, gdyż nie zostało powiązane z ich wiarą (Hbr 4:2).***

Łaska nie jest magnesem ani sprężyną, która przyciąga nawet wtedy, gdy tego nie chcesz, lecz aktem prawnym wydawanym przez Boga, króla lub prezydenta. Skazańca ułaskawia się tylko wtedy, gdy spełni konkretne warunki, które określił prawodawca, zanim doszło do złamania prawa.

Żaden morderca nie jest zmuszany do przyjęcia ułaskawienia, gdyż ułaskawienie wynika wyłącznie z dobrej woli prawodawcy wobec skazanego. Akt łaski zawsze stawia skazanego przed jednoznacznym wyborem - albo zaakceptuje i spełni warunki postawione przez prawodawcę i warunkowo odzyska wolność, albo je odrzuci i wyrok zostanie wykonany. Gdy jednak morderca skorzysta z niezасłuzonego aktu łaski i wyjdzie na wolność, to nadal podlega pod prawo, jak każdy inny obywatel. Jeśli ponownie zacznie je łamać, to natychmiast wróci tam skąd wyszedł, a okazany mu akt łaski zostanie anulowany, ponieważ nie dotrzymał złożonej obietnicy i zlekceważył miłosierdzie prawodawcy.

Dokładnie tak samo wygląda sytuacja z łaską okazaną nam przez Boga, która nie jest przyczyną zbawienia, tylko uwarunkowanym aktem miłosierdzia. Warunkiem ułaskawienia jest zawarcie przymierza z Jezusem, przez uwierzenie w Jego dzieło na krzyżu, gdyż na Nim wykonano ciężący na nas wyrok śmierci. Zawarcie przymierza z Jezusem dokonuje się poprzez uznanie swoich win, opamiętanie i zanurzenie w wodzie na odpuszczenie naszych dotychczasowych grzechów, oraz przyjęcie Ducha Świętego, który nadzoruje nasze dalsze życie i pomaga nam się zmieniać na obraz Chrystusa. Boża łaska nigdy nie polegała tylko na samym uwierzeniu i nie robieniu niczego więcej, ponieważ każdy akt łaski zmusza ułaskawionego do podjęcia konkretnych kroków, które są warunkiem ułaskawienia, a nie jego przyczyną. Przyczyną Bożej łaski od zawsze jest miłość Ojca miłosierdzia i wszelkiej pociechy do Jego stworzenia (2Kor 1:3). Jednak kalwinizm mówi, że gdyby człowiek mógł samoistnie uwierzyć Ewangelii, to Boża łaska nie byłaby łaską. Dlatego większość kalwinistów uważa, że osoby które łączą nowe narodzenie z koniecznością zanurzenia w wodzie i przestrzegania przykazań, nie wierzą w zbawienie z łaski, tylko w zbawienie z uczynków. Jest to całkowity nonsens.

## 5 - BEZPIECZNE WYTRWANIE ŚWIĘTYCH

**Ludzie wybrani przed założeniem świata i pociągnięci przez nieodpartą łaskę, wytrwają w wierze bez względu na okoliczności. Nikt z wybranych nie zginie, bo jest na wieki bezpieczny.**

Pierwszym kaznodzieją, który głosił nieutralność zbawienia był szatan w ogrodzie Eden, dlatego Bóg już na pierwszych stronach Biblii ostrzega, że takie założenie jest diabelskim kłamstwem. Adam i Ewa zostali stworzeni jako ludzie doskonali i mający życie wieczne, które utracili tego samego dnia, w którym uwierzyli w nieutralność zbawienia, w wyniku czego zjedli owoc z drzewa poznania wierząc, że Bóg - jako ich miłujący ojciec - ich za to osądzi.

Na ostatniej stronie Biblii (Obj 22:14), Jezus też ostrzega, że do świętego miasta wejdą tylko ci, którzy piorą swoje szaty (czas terażniejszy), a nie ci, którzy wierzą, że zostali "imiennie wybrani przed założeniem świata". W kolejnym wersecie Jezus znowu rozwiewa wiarę w nieutralność zbawienia ostrzegając, że na zewnątrz świętego miasta zostaną wszyscy ludzie, którzy miłują i czynią kłamstwo, oraz wszystkie "psy", czyli nieczyści ludzie, którzy kiedyś poznali prawdę i zostali oczyszczeni z brudów tego świata, lecz po jakimś czasie wrócili do tego, co kiedyś wypluli (2P 2:20-22).

Jednak w rozumieniu kalwinisty, odrzucenie dogmatu o nieutralności zbawienia jest tożsame z odrzuceniem Bożej łaski i wiarą w zbawienie z uczynków, co jest równoznaczne z brakiem pewności zbawienia i życiem w nieustannym lęku. Jednak to jest całkowicie sprzeczne z tym, co mówi Bóg:

***Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest winogrodnikiem, który odcina każdą latorośl, która nie wydaje we mnie owocu, a każdą, która wydaje owoc oczyszcza, aby wydawała jeszcze obfitszy (J 15:1-2); Przypominam wam, bracia, ewangelię którą wam zwiastowałem, którą też przyjęliście i w której trwacie, i przez którą zbawieni jesteście, jeśli tylko ją zachowujecie tak, jak wam ją zwiastowałem, chyba że nadaremnie uwierzycie. (1Kor 15:1-2).***



*Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy rozmyślnie grzeszymy, to nie ma już dla nas ofiary za grzech, tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników (Hbr 10:26-27);*

*A sprawiedliwy z wiary żyć będzie; lecz jeśli się cofnie, nie będzie dusza moja miała w nim upodobania (Hbr 10:38); Bo jeśli uciekli od plugastw świata przez poznanie Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, a potem znowu się w nie wikłają i zostają przez nie pokonani, to ich ostateczny stan jest gorszy niż pierwszy. Lepiej byłoby dla nich nie poznać drogi sprawiedliwości, aniżeli poznawszy ją, odwrócić się od przekazanych im świętych przykazań (2P 2:20-21).*

*Sprawiedliwość nie uratuje sprawiedliwego gdy grzeszy, a bezbożność nie doprowadzi bezbożnego do śmierci, gdy się odwróci od swojej bezbożności. Lecz i sprawiedliwy nie może żyć, gdy grzeszy. Gdy mówię do sprawiedliwego: Na pewno będziesz żył; a on, polegając na swojej sprawiedliwości, zaczyna świadomie grzeszyć, wtedy nie będzie się pamiętało jego sprawiedliwych uczynków, lecz umrze z powodu grzechów, które popełnił. Lecz gdy mówię do bezbożnego: Na pewno umrzesz, a on odwróci się od swoich grzechów, (...) i będzie postępował zgodnie z zasadami życia, wtedy na pewno będzie żył i nie umrze. I nie będzie się pamiętało grzechów, które popełnił wcześniej (Ez 33:12-16).*

*A tak, bracia, nie jesteśmy dłużnikami ciała, abyśmy żyli według ciała. Jeśli bowiem żyjecie według ciała, macie umierać; natomiast jeśli Duchem doprowadzacie do śmierci działania ciała, będziecie żyć. Bo ci, którzy dają się prowadzić przez Ducha Bożego, ci są synami Boga (Rz 8:12-14).*

#### KALWINISTYCZNE WNIOSKI

Wg TULIP, sól nie może utracić swego smaku (Mt 5:13)

Wg TULIP, żadna latorośl nigdy nie zostanie odcięta (J 15:6)

Wg TULIP, nikt nie może zakopać swoich talentów (Mt 25:25)

Wg TULIP, nikt nie może przyjąć łaski Bożej nadaremnie (2Kor 6:1)

Wg TULIP, żadna roślina nie będzie zduszona przez ciernie (Mt 13:22)

Wg TULIP, żadne imię nie zostanie wymazane z Księgi Żywota (Obj 3:5)

Wg TULIP, nikt nie może zlekceważyć tak wielkiego zbawienia (Hbr 2:3)

Wg TULIP, żadna z lamp, dziesięciu panien, nigdy nie zgaśnie (Mt 25:8-12)

Wg TULIP, nikt przykładający rękę do pługa nie obejrzy się wstecz (Łk 9:62)

Wg TULIP, nikt nie może zaprzeć się Pana ani sprowadzić na siebie zguby (2P 2:1)

Wg TULIP, żaden człowiek nie może stać się aż tak letni, że zostanie odrzucony (Obj 3:16)

#### RETORYKA, BIBLIJNA CZY RELIGIJNA?

Chrześcijańskiego sposobu myślenia nie mogą wyznaczać jakieś ludzkie dogmaty, ale to Słowo Boże ma weryfikować nasze myślenie. Pytałem kiedyś Boga, jak mam rozmawiać ze Świadcami Jehowy, gdyż po każdej rozmowie ze Świadcami miałem wyprany umysł i czułem się pokonany. Duch Święty wskazał mi, że nie mogę dopuścić aby świadkowie narzucili tok rozmowy, bo wtedy rozmowa zaczyna podążać za ich niebiblijną retoryką. Analizując tok myślenia znanych mi kalwinistów zauważyłem, że ich retoryka też jest rodzajem koleiny myślowej, która zawsze prowadzi do błędnych wniosków, gdyż jest typowo ludzkim tokiem rozumowania, który zawsze rozmija się z kontekstem biblijnym. Gdy podążasz za ludzką retoryką to przestajesz myśleć biblijnie i wtedy prawie zawsze pojawia się problem z obroną biblijnego stanowiska. Dlatego każda religia otacza swoje niebiblijne dogmaty murem pseudo-biblijnych tez, których zadaniem jest podważenie każdego biblijnego stanowiska, które mogłoby obalić niebiblijne dogmaty tej religii.

Istnieje też pewien trudno zauważalny mechanizm, który zawsze jest przyczyną błędnego myślenia. Gdy człowiek czyta jakiegokolwiek duchowe treści, to jego umysł prawie zawsze podąża za sposobem myślenia autora, który nie zawsze jest biblijny. W wyniku tego, czytelnik przestaje myśleć biblijnie, ponieważ jego umysł jest pod wpływem retoryki autora i ładunku emocjonalnego danej publikacji.

Czasami czytelnik może zostać przekonany tylko do pewnej części błędnej koncepcji, gdyż reszta będzie dla niego nadal nie do przyjęcia. Jednak taka osoba, niezauważalnie połknęła przynętę i od tego momentu przeciwnik będzie ją sukcesywnie ciągnął w kierunku jakiegoś fałszywego założenia.

Takie osoby mówią później, że są umiarkowanymi kalwinistami albo, że nie wierzą w dominionizm, ale wierzą w jedność kościoła i ogólnościatowe przebudzenie; lub nie wierzą w teologię sukcesu, ale wierzą, że oddawanie dziesięciny jest warunkiem dobrobytu i materialnego błogosławieństwa. Jednak w rzeczywistości, nie są oni ani połowicznymi charyzmatykami ani umiarkowanymi kalwinistami, tylko noszą w sobie demoniczny posiew, który nieustannie zanieczyszcza im źródło żywej wody i powoduje, że czytają Biblię w krzywym lustrze i nic dla nich nie jest już czarne ani białe.

Oto skutek banalizowania faktu, że demony przekonują ludzi do kłamstw tak samo, jak Duch Święty do prawdy (1Tm 4:1). "Moce nieczyste" - niezależnie od tego, czy są to demony czy ludzie - zawsze wypaczają prawdy biblijne i przekonują do ludzi fałszywych nauk. Dlatego, jak długo człowiek pozostaje pod wpływem "aniołów" przybierających postać sług światłości, tak długo będzie wierzył w duchowe kłamstwa i miał problem z odróżnieniem prawdy od kłamstw.

Ludzie pozostają pod wpływem fałszywych duchowości zawsze wtedy, gdy nie chcą brać własnego krzyża i wyrzec się czegoś, co kochają lub w co chcą wierzyć, co przynosi im zyski lub ma uznanie wśród ludzi. Więc diabeł od nich nie odstępuje (jak od Jezusa na pustyni Mt 4:1-11), bo mu się nie przeciwstawiają, gdyż w pewnych sprawach nie chcą się poddać Bogu (Jk 4:7). Wiara w fałszywą doktrynę "usprawiedliwia" wtedy ich grzech. Teologia sukcesu usprawiedliwia cielesny styl życia i chciwość, a teologia reformowana (wbrew temu co głosi) usprawiedliwia wiarę w ludzki intelekt, edukację i ludzką mądrość, oraz wynikającą z tego dumę, wyniosłość i przyjmowanie chwały od ludzi. Tak działa mechanizm wszystkich zwiedzeń. Bóg je dopuszcza, a aby szatan mógł przesiać wszystkich "wierzących" jak pszenicę (Łk 22:31). To właśnie dlatego Biblia mówi, że do duchowych rzeczy należy przykładać duchową miarę, a nie jak w przypadku teologów, intelektualno-edukacyjną.

***Myśmy nie otrzymali ducha tego świata, lecz ducha który jest od Boga, byśmy wiedzieli które rzeczy są nam od Boga darowane, o nich też mówimy, lecz nie słowami ludzkiej mądrości ale w słowach których naucza Duch Święty, przykładając do duchowych rzeczy duchową miarę. Człowiek zmysłowy nie przyjmuje rzeczy które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich zrozumieć, gdyż należy je duchowo rozsądzać (1Kor 2:12-14).***

## PUENTA

Aktualnie największym kościołem kalwińskim jest kościół Anglikański, który w naszych czasach jest ikoną ześwieadczenia, apostazji i upadku moralnego. Na przełomie wieków, pod wpływem teologicznych filtrów kalwinizmu, całe pokolenia anglikan traciły zdolność prostego pojmowania nauki apostoelskiej. Chcąc własnym rozumkiem ogarnąć świat duchowy, zaczęli Boga wkładać w ramkę kalwinizmu i twierdzić, że przeminęły dary Ducha Świętego, dzięki którym Bóg objawia ludziom duchowe prawdy (dar nauczania), ostrzega przed zwiedzeniami (dar rozróżniania duchów),

daje mądrość i napomina przełożonych (dar prorokowania) i zaopatruje ubogich (dar niesienia pomocy). Co gorliwsi kalwiści twierdzą, że dary Ducha Świętego są uzdolnieniami demonicznymi, bluźniąc w ten sposób przeciwko Duchowi Świętemu, kiedy 1List Jana 3:6-9 mówi bardzo jasno:

***Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki. Nie dajcie się zwodzić przeróżnym i obcym naukom (Hbr 13:8-9); Kto w nim mieszka, ten nie grzeszy (nawet słowami); a ten kto grzeszy, ten Go nie widział, ani nie poznał. Dlatego niech was nikt nie zwodzi, sprawiedliwy postępuje sprawiedliwie, bo tak jak On, jest sprawiedliwy. Kto grzeszy (także słowami), ten jest z diabła, który grzeszył od samego początku. Syn Boży po to się nam objawił, aby zniweczyć dzieła diabelskie. Kto się z Boga narodził, ten grzechu nie popełnia gdyż jest w nim posiew Boży i nie może grzeszyć, bo narodził się z Boga. (...) Po tym rozpoznaje się dzieci Boże i dzieci diabelskie.***

Spotkałem już wielu kalwinistów i zauważyłem, że prawie wszyscy bardzo nerwowo reagują na wszelkie argumenty świadczące przeciwko kalwinizmowi. Rzuciła mi się w oczy także wyniosłość tych ludzi, wynikająca z przekonania o wyższym poznaniu. Jednak zawsze okazywało się, że to "wyższe poznanie" nigdy nie dotyczyło poznania Słowa Bożego, ale zawsze były to niedorzeczne argumenty wyjęte z historii reformacji lub teologii reformowanej. Nie żyjący już apologeta amerykański Dave Hunt powiedział kiedyś, że w rozmowie z kalwinistami możesz podważyć absolutnie wszystko i nie będzie to stanowić dla nich żadnego problemu. Jednak problem zacznie się dopiero wtedy, gdy dotkniesz kalwinizmu. Dlatego w mojej ocenie, kalwinizm nie jest oparty na wierze w Boże Słowo, ani na relacji z Bogiem, lecz jest kolejnym duchowym placebo, wynikającym ze zgłębiania teologii i wiary w ludzki rozum, co jest typowe dla wszystkich religii tego świata.

Ktoś kiedyś stwierdził, że kalwinizm jest protestancką odmianą katolicyzmu, bo ubiera cielesność i ludzkie wyobrażenia duchowości. W mojej ocenie teologia reformowana jest bardzo niebezpieczna, gdyż jest matnią, która w swoim braku jednoznaczności i mnogości samo zaprzeczeń przypomina okultyzm. Człowiek, który zaczyna to wewnątrznie akceptować niezauważalnie oddala się od prawdy i popada w duchową schizofrenię, czując się jednocześnie mądrzejszy i bardziej duchowy od innych.

Historia kościoła pokazuje wiele przykładów, że gdy ludzka myśl zaczyna kolidować ze Słowem Bożym, to jej wyznawcy wymyślają kolejne błędne tezy, aby za wszelką cenę obronić jej fałszywe założenia. W tej kwestii Teolodzy reformowani mają wiele wspólnego z charyzmatykami i Towarzystwem Strażnica. Kalwiści napisali już setki opasłych ksiąg, które mają dowieść, że ich duchowy stan jest zawsze doskonały, a jeśli ktoś odpadł od wiary lub zanegował kalwinizm, to znaczy, że tak naprawdę nigdy prawdziwie nie uwierzył i nigdy się nie nawrócił, bo jeśli jakiś kalwinista upadnie, to znaczy, że nie został wybrany przed założeniem świata.

Skąd zatem kalwinista wie, czy przed założeniem świata został wybrany do zbawienia, czy jest skazany na potępienie? Czy można mieć pewność zbawienia na podstawie wiary w ludzką naukę, która obiecuje bilet do nieba nawet wtedy, gdy wsiądziesz do pociągu jadącego w przeciwnym kierunku? Taka wiara nie jest wiarą w Boże obietnice, lecz kolejnym religijnym placebo. Nauka, która gwarantuje zbawienie dumnym teologom, księżom i innym osobom, które nigdy się nie opamiętały z bałwochwalstwa i nie zostały zanurzone w wodzie, które nie uznały swoich dokonań za śmiecie, ani nie wierzą w prowadzenie Ducha Świętego, nie jest nauką Chrystusa. Dlatego osoby nie mające styczności z Kalwinistami, które samodzielnie i w pokorze studiują Biblię, nigdy nie dochodzą do kalwinistycznych przekonań.

Jezus powiedział: „Dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wyda złe owoce” (Mt 7:17). Dlatego patrząc na owoc wydany przez kalwinizm na przestrzeni kilkuset lat, uważam to za zwieźdzenie. Mam też pewność, że Jan Kalwin nie był osobą narodzoną na nowo i nie żył w mocy Ducha Świętego, ponieważ nie rozumiał duchowych przesłań Biblii i korzystał z rzymskokatolickich nauk, aby dostosować Słowo Boże do własnych planów. Dowodem tego jest też jego dążenie do władzy, demagogiczna kontrola ludzi i wydawanie wyroków śmierci nawet na pobożnych anabaptystów, ze względu na ich odmienne poglądy, co dowodzi braku bojaźni Bożej oraz tego, że Kalwin był człowiekiem innego ducha niż anabaptyści - bo bo gdyby Bóg był jego Ojcem, to by ich miłował (J 8:42).

Biblia bardzo wiele mówi o Bożej miłości do wszystkich ludzi i Jezus wymaga tego samego od nas. Zaoczne wysyłanie ludzi do piekła, bez szansy na uwierzenie i pokutę, nie jest miłością lecz próbą dowiedzenia, że Bóg nie kocha wszystkich, a Chrystus nie umarł za wszystkich, i że Bóg nie jest łaskawy, bo ma upodobanie w śmierci grzesznika, co jest oczywistym kłamstwem (Ez 33:11).

Biblia mówi bardzo wyraźnie, że Boży pokój, który daje pewność zbawienia jest stanem ducha charakteryzującym tylko odrodzonych chrześcijan, którzy są posłuszni Chrystusowi i żyją w mocy Ducha Świętego, a nie skutkiem wiary w to, że człowiek nie ma wolnej woli, tylko został wybrany przed założeniem świata, skutkiem czego pójdzie do nieba nawet wtedy, jeśli będzie żył jak diabeł. To Duch Święty potwierdza duchowi odrodzonej osoby (dając jej pokój ducha), że jest dzieckiem Bożym (Rz 8:14-17), a nie doktryna o imiennym wybraniu przed założeniem świata, która uwalnia religijnych ludzi od odpowiedzialności za swoje czyny i daje im złudną nadzieję na zbawienie.

Żadna teologiczna płatanina, która łechce uszy nieodrodzonych ludzi i utrzymuje ich w błędnym przekonaniu, nie jest nauką Chrystusa. Nauka apostołska jest tak prosta, że zrozumie ją nawet prymitywny człowiek (Iz 35:8). Gdyby teologia reformowana była nauką Chrystusa i wynikała z Biblii, to nigdy nie zostałaby nazwana kalwinizmem, bo nadal byłaby nauką apostołską. A gdyby była nauką apostołską, to Kalwin i jego wyznawcy nie walczyliby z innymi chrześcijanami (J 8:42-44), bo walka z ludźmi myślącymi inaczej i podważanie Bożych Słów nie jest cechą uczniów Jezusa, lecz objawem fanatyzmu religijnego, który charakteryzuje wszystkich religijnych ludzi tego świata.

Są kwestie w których Bóg nie robi wyjątków. Dlatego każdy kalwinista też musi zdecydować, czy wybiera drogę za Chrystusem i błogosławieństwo, czy nadal będzie szukał oparcia w ludzkich naukach, które przynoszą przekleństwo (Jer 17:5-6) i skutkują duchową ślepotą - bo zbawienia nie dostąpi żaden człowiek, który neguje prawdę tylko dlatego, aby żyć w kłamstwie, które łechce jego uszy (J 3:3-5; 8:31-32; Kol 1:23). Dlatego do osób narodzonych na nowo, którzy wierzą w dogmaty kalwina i nieutralność zbawienia, apostoł Paweł adresuje takie słowa:

***Przypominam wam bracia, że zbawieni zostaliście przez Ewangelię którą wam zwiastowałem i którą przyjęliście, w której trwacie tylko wtedy, jeżeli ją zachowujecie tak, jak (ja) wam ją zwiastowałem, chyba że nadaremnie uwierzycie (1Kor 15:1-2).***

Dziękuję pewnej nieznannej mi osobie z forum Ulica Prosta, za ciekawe wnioski, które pozwoliłem sobie przytoczyć w niniejszej publikacji. EM